# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, czwartek dnia 2 marca 1922 roku. Nr. 50. Rok XVI.



# Lirnik mazowiecki.

**(1822 — 27 lutego — 1922)**

Rodzina litewska, przesiedlona w Sieradzkie, osiadła potem w Warszawie, dała literaturze polskiej lirnika mazowieckiego. Teofil Lenardowicz, jakkolwiek urodzony w stolicy, dzieckiem miasta nie był. Chociaż rodzice posiadali w Warszawie dom własny. jednak po zgonie rodzica wdowa i dzieci ujrzały przed sobą widmo nędzy. I biedne były lata chłopięce dla Teofila. „W polu u pastuchów bydła uczyłem się estetyki polskiej u profesorów, z którymi razem w dołkach kartofle piekłem" Młodość, przypominająca dolę Brodzińskiego i Zaleskiego. Wszyscy oni trzej z fantazji ludowej czerpali soki dla swej wyobraźni.

Utrwalenie sympatji ludowych u Lenartowicza spowodowały wieczory literackie u Tytusa Chałubińskiego, wielbiciela Tatr i Zakopanego. Piosenki ludowe Kazimierza, jego Kalinę i Maćka pierwszy tam wyśpiewał Komorowski. Ludowość połączona z pewnym mistycyzmem, były spójnią między nim a cyganerją warszawską. Przez nią wszedł w tajniki działań politycznych Konarskiego, Nazwisko jego znalazło się w spisie policyjnym i by uniknąć aresztowania, umknął do Poznania, skąd powędrował do Krakowa. Trafił znowu na ludzi, którzy go umocnili w „ludowości", a byli nimi Oskar Kolberg i Pol Wincenty. Nie mniej w tym kierunku pochłonęła go zapewne i znajomość z Ewarystem Estkowskim, przemyśliwającym wówczas nad oświatą ludu. Do jego „Szkółki dla dzieci" posyłał i Lenartowicz swe utwory i prace.

Na dobrowolnem wygnaniu w Paryżu zawarł znajomość z Mickiewiczem i Zaleskim. Na obczyźnie stworzył najpiękniejsze swe utwory jak „Zachwycenie" i „Błogosławioną". Pod obcem też niebem powstała „Bitwa Racławicka" którą później Anczyc z takiem powodzeniem wplótł w swego „Kosciuszkę pod Racławicami". Muzie jego nie szczędzą uznania ludzie tacy, jak Kraszewski, Chałubiński, Zieliński. Jednak powodzenie poetyckie jego było słabe. Szuka tedy intraty w innej pracy. Wygłasza i ogłasza odczyty z literatury polskiej (Sub coratture della poesia poloneslava) lub bawi się rzeźbą.

Lenartowicza uczcił naród jubileuszem w Krakowie w 1875, lecz znacznie skromniejszym niż hołdy, składane Kraszewskiemu. Bo też on był tylko lirnikiem mazowieckim gdy śpiewak Witolorandy był nauczycielem całego narodu. W r, 1893 dnia 3 lutego umarł. Ostatki ziemskie śpiewaka podwarszawskiego przewieziono do Panteonu polskiego na Skałce Krakowskiej.

Pieśni Lenartowicza „jednały dwu skłóconych braci" po roku 1846. Dla twórczości jego charakteryczne będą „Zachwycenie" i „Błogosławiona, w których „wyobrażenia prasłowiańskiego poganizmu" pomieszane z chrystjanizmem, lub „przystosowanie... chrześcijaństwa do wierzeń ludowych więc pogańskich" widzimy. Wprawdzie to nie polska „Boska Komedja", ale „Boska Komedja" polskiego chłopa.

I Lenartowicz winien zbłądzić pod strzechy może rychlej i łacniej niż jego szwagier, choć tylekroć większy odeń poeta. Bo lirnik nasz „nocną dobą ponad Narwią konie pasał" z chłopakami wiejskimi. „I po karczmach z nimi hasał" Według jego wiary i przekonań poetyckich we wsi mazowieckiej „starce jakieś święte Marki, a niewiasty święte Annny" Toż wyznawał „kmieć polski i historja jego rodu-.. oszołomiły mi serce i głowę" „Chłop Lenartowicza jest zasadniczo bogobojny i miłujący ziemię ojczystą, a jest także szczęśliwy w swojej prostej żywiołowości. Przezeń chłop odczuty zmieniać będzie tylko barwę w pieśniach Konopnickiej i Kasprowicza.

Na stulecie śpiewaka dziewczyny polskiej czy ona Wiochna czy Jagoda, czy wreszcie Najpiękniejsza, wydała doskonały. Wybór poezji Bibljoteka Narodowa ze wstępem naukowym Dra Michała Janika.

Grób Lenartowicza znajduje się — jak wiadomo w krypcie zasłużonych przy kościele św. Stanisława na Skałce w Krakowie. W dniu obchodu 100 ej rocznicy urodzin poety tj. 27 lutego br. liczna publiczność pośpieszyła złożyć hołd zwłokom lirnika mazowieckiego.

A Sosnowcu i całem Zagłębiu było tylko cicho i głucho i nikt nic nie wspomniał słowem o Lirniku..

(r.)

# Nieco prawdy.

W ostatnich czasach dają się zauważyć u nas, tarcia i nieporozumienia pomiędzy mieszkańcami byłych trzech zaborów. Niesnaski te, zamiast uspokoić i łagodzić, podnieca jeszcze część mniej zdrowo myślącej prasy tych dzielnic, z „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym", dziennikiem krakowskim na czele. Naszym obowiązkiem jest więc zwrócić uwagę i przestrzec społeczeństwo przed ewentualnemi szkodliwemi następstwami, które mogą odbić się wprost zgubnie na organiźmie młodej państwowości polskiej. Jest to woda na młyn dla naszych wrogów, których mamy wokół pewnie nie mało. Czyhają oni na jakiś rozdźwięk, na pewne zaburzenia na tle uprzedzeń międzydzielnicowych ażeby następnie rozstrąbić na wszystkie strony przed zagranicą o niemożliwych warunkach pożycia w Polsce. Jest te oczywiście fałsz, ale.. powiedzmy z ręką na sercu czyż niema w tem naszej winy? Mamy do naszych rodaków z innych dzielnic jakąś niechęć czy żal. Nie umiemy tego jasno i wyraźnie określić. To co stosujemy do jednostki, nie możemy stosować do ogółu. Dla nas Galicjanin przedstawia typ jakiegoś karjerowicza czy biurokraty, Poznaniak znowu sprawia w nas nieprzyjemne wrażenie swą ałą pięści, którą poznaliśmy w czasie okupacji niemieckiej. Dużo też mówi się i pisze o ujemnym wpływie rosyjskim na duszę polską. Jest w tem bezwątpienia część prawdy, bo czyż można po wiekowej przeszłości nie woli otrząsnąć się i zrzucić wszelkie naleciałości pozostałe po zaborcach? Rozumny człowiek odpowie przecząco. Jednakże teraz gdy złączenie trzech dzielnic jest już faktem dokonanym i młode Państwo Polskie pokonawszy w zaraniu swego powstania rozliczne przeciwności rozwija się, powinny zniknąć wszelkie niechęci i animozje dzielnicowe. Cała Polska jak długa i szeroka, wszyscy jej obywatele jeden cel powinni

mieć na oku, a nim jest praca, której kraj zniszczony wojną tak gorąco potrzebuje. Porzućmy szkodliwe dla kraju i państwa waśnie, Galicjanin, królewiak, czy wreszcie Poznaniak mają jedną stolicę, jeden Sejm, jednego Naczelnika Państwa i wszyscy jednakowymi są synami tej ukochanej Ojczyzny, dla której wspólnie walczyli i przelewali krew pod murami Warszawy. Zarowy odruch społeczeństwa, które w chwili groźnej zjednoczyło się jak jeden mąż, wskazał nam rzeczywistą jego wartość. W chwili gdy należało skupić wszystkie żywotne siły narodu, gdy należało pokazać wszystkim siłę polskiego miecza i gwałtowną chęć wolności — społeczeństwo całe nie zawiodło. Wykazaliśmy przed światem że Polacy wszystkich zaborów stanowią jedną zwartą masę. Stanęli do walki wszyscy i starzy i młodzi, nie bacząc na przynależność dzielnicową. Ten fakt znamienny powinien nam być puklerzem przeciw wszelkim czynionym nam zarzutom.

*Kazimierz Olszewski.*

# Z Górnego Śląska

**Rokowania górnośląskie a polska reforma agrarna.**

GENEWA „Journal de Geneve" donosi, że nadzwyczajne posiedzenie polskiej delegacji zdecydowało, że Polska obstawać będzie przy prawie likwidacji większej własności na G. Śląsku w duchu polskiej reformy agrarnej.

**Polsko-francuska spółka akcyjna na G. Śląsku.**

KATOWICE. (PAT). Powstała na Śląsku polsko francnska spółka akcyjna dla eksploatacji polskich kopalń państwowych. Spółka obejmuje 36 kopalń państwowych. Na prezesa Rady Zarządzającej wybrany został poseł Korfanty.

**O niemieckie majątki.**

GENEWA. (PAT). Prezes delegacji polskiej do rokowań górnośląskich p. minister Olszewski zaprzeczył w prasie szwajcarskiej rozsiewanym zagranicą pogłoskom, jakoby majątki Niemców, znajdujące się na polskiej części G. Śląska, nie podlegały likwidacji, P. minister Olszewski podkreślił, że w myśl artykułów 92 oraz 297 traktatu wersalskiego majątki te podlegają likwidacji tak samo, jak i majątki położone w innych częściach Rzeczypospolitej.

**Związki zaw. niemieckie.**

GENEWA. (PAT). W podkomisji związków robotników i pracodawców sprawa stosunków związków zawodowych niemieckich w polskiej części G. Slaska do centrali związkowych w Niemczech jest na drodze do pomyślnego załatwienia. Ostatecznego porozumienia w tej sprawie należy oczekiwać już w dniach najbliższych,

# TELEGRAMY.

**Poprawa bytu urzędników.**

WARSZAWA (wł.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów upadła sprawa przeniesienia miejscowości w województwach wschodnich do I kategorji płac Minister Skarbu przedłożył szereg wniosków, że wypłacony ostatnio dodatek 50 procent zostanie utrzymany.

**Zniżka taryfy kolejowej na przewóz żywności.**

WARSZAWA. Na skutek konferencji międzyministerjalnej w sprawie zwalczania drożyzny Rada ministrów uchwaliła szereg wniosków między innymi o nie pobieranie cła w okresie 6 tygodniowym od niektórych towarów, jak ryż, mąka i t. d., zakazanie wywozu jaj, oraz zniżenie taryfy kolejowej na przewóz artykułów spożywczych.

**Głowy poszły do piastowców a...,**

WARSZAWA. Jeden z wybitnych posłów socjalistycznych na pełnym Sejmie rzucił w stronę posłów Wyzwolenia zdanie: Właśnie głowy od was poszły do piastowców, a reszta pozostała u was...

Komentarze zbędne...

**Nowa redukcja urzędów i placówek zagranicznych.**

WARSZAWA. W Minist. Robót Publicznych skasowano 1-szy departament i 4 wydziały, oraz 6 dyrekcji okręgowych i 2 dyrekcje regulacji rzek. Cała zaś żegluga na Wiśle przechodzi w ręce prywatne W Ministerstwie Spraw zagranicznych postanowiono usunąć 212 osób na placówkach zagranicznych, co daje prawie miljard marek oszczędności rocznie. Również znaczne oszczędności osiągnięto przez skasowanie stanowisk delegacji Urzędów emigracyjnych zagranicą.

**Walki partyjne w Małopolsce Zachodniej.**

KRAKÓW, „Naprzód" przynosi szczegóły o wzmożonej walce wiecowej agitacji PPS. i NPR. w Małopolsce zachodniej, t. j. w Zagłębiu Chrzanowskim i okręgu bialsko-bielskim. W okręgach tych zagroziło poważnie przed niedawnym czasem „pepesowcom" stanowisko posłów NPR. wobec czego PPS. wysłało do okręgów tych posłów: Barlickiego i Czapińskiego, celem podtrzymania swoistości organizacyjnej PPS,

**Rzadka ofiarność.**

GRUDZIĄDZ. Siedmiu gospodarzy z miejscowości Lno na Pomorzu wykupiło do spółki tamtejszą karczmę z rąk żydowskich i urządzili w niej schronisko dla bezdomnych. Na razie w schronisku tym przebywa czterech reemigrantów.

U nas inaczej, inaczej, inaczej!

**Austrja nie przystąpi do Małej Ententy.**

WIEDEŃ, Ze względu na doniesienie prasy angielskiej, jakoby dr. Benesz miał oświadczyć podczas swego pobytu w Londynie że należy oczekiwać rychłego przystąpienia Austrji do Małej Ententy, oświadcza Austrjacki Urząd dla spraw zagranicznych, że pogląd ten polega na nieporozumieniu, albowiem Austrja pod względem politycznym wcale nie zwiąże się z Małą Ententą.

**Drugi żyjący syn Adama Mickiewicza.**

PARYŻ. Kilka tygodni temu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyznał dożywotną pensję Władysławowi Mickiewiczowi, synowi Aadama.

Mało komu jednak wiadomo, że w Paryżu przy Rue Rollin 21 w ubogiem mieszkaniu na poddaszu, mieszka drugi syn wielkiego poety, Józef Mickiewicz Samotnik, bez żony i dzieci wieczory zimowe urozmaica sobie muzyką i czytaniem ulubionych przez się filozofów greckich. Utrzymuje on się ze śmiesznie małej pensyjki, którą otrzymuje jako były funkcjonarjusz Instytutu Dobroczynności Publicznej w Paryżu.

**Zaburzenia w Portugalji.**

PARYŻ, (PAT.) Ostatnie wiadomości z Portugalji z dnia 21 i 22 ubm, donoszą, że prezydent republiki Almeida i członkowie rządu wrócili do Lizbony, gdzie panuje spokój. Minister wojny zażądał wojska do Lizbony. Rada ministrów odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem Almeidy i w obecności władz, celem zastanowienia się nad położeniem.

**Landru stracony.**

WERSAL Landru został stracony, jak już podaliśmy. Według doniesień zachował Landru do końca spokój Przed straceniem ubrał się starannie. Obrońcy podziękował za obronę i prosił go, by mu towarzyszzł do samej gilotyny. Pociech religijnych nie przyjął. Zapytany dlaczego odmówił wysłuchania mszy św odpowiedział: „Nie chciałem pozwolić byście panowie na mnie czekali". Przyprowadzony pod gilotynę dał się spokojnie przywiązać do szafotu.

# Kronika telegraficzna.

× Rada ministrów rozważać będzie między innemi sprawę poprawy bytu urzędników państwowych. Minister skarbu, p. Dr. Michalski, przedłoży szereg opracowanych przez siebie wniosków, które będą przedmiotem dyskusji.

× Jubileusz Przybyszewskiego odbędzie się w Krakowie dn. 10 11 i 12 marca. Na jubileusz złożą się przedstawienia w teatrze miejskim i Bagateli oraz odczyt jubilata.

× Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje: W prasie zagranicznej i w niektórych pismach polskich ukazała się nieprawdziwa wiadomość o zawarciu traktatu politycznego polsko węgierskiego. Biuro prasowe M. S. Z. stwierdza, że traktat taki nie istnieje.

× W odpowiedzi na list p. Sołtana, który prosił p. Meysztowicza o zatrzymanie władzy — p. Meysztowicz przesłał p. Sołtanowi list z oświadczeniem, że na stanowisku pozostać nie może. P. Meysztowicz o decyzji swej jednocześnie zawiadomił marszałka sejmu wileńskiego.

× Stosunki Litwy kowieńskiej a do Polski zaczął się w ostatnich czasach polepszać. Rząd kowieński zwolnił p. aleksandra Babiańskiego, autora z naszych pomysłów federacyjnych nadto wypuścił z więzienia dziesięciu POW-iaków, aresztowanych pod zarzutem organizowania zamachu antypaństwowego.

**Sprawa polityki Zarządu Kasy Chorych.**

Przed wyborami do Powiatowej Kasy Chorych apelowaliśmy do społeczeństwa, nawoływaliśmy ubezpieczonych w Kasie do solidarnego wystąpienia przy urnach wyborczych, celem uzyskania do Zarządu osób, które miałyby na celu reformy lecznictwa i polepszenie stosunku Kasy do członków tejże.

Potępialiśmy i potępiamy partyjne konszachty i polityczną, szkodliwą robotę w instytucjach użyteczności publicznej.

Niestety, obojętność ogółu, apatja i niemal indolencja rzesz pracujących i niezrozumienie obowiązków wyborców i znaczenia wyborów i ich wyniku, dezorjentacja i ignoracja zrobiły swoje..

A przecież wybory do Pow. Kasy Chorych były jednym wielkim skandalem i ośmieszeniem się wyborców i organizujących wybory. Wiadomo nam, że wię

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO

# Duch Canterville'ów.

13 **Opowieść Hylo-Idealistyczna.**

Cała rodzina patrzała na nią w niemem osłupieniu, lecz ona była zupełnie, poważna, Obróciwszy się, powiodła ich przez otwór w futrowaniu do ciasnego tajnego wirydarza, podczas gdy Waszyngton szedł z tyłu z zapaloną świecą wziętą ze stołu. Doszli wreszcie do wielkich dębowych drzwi nabijanych rdzawemi gwoździmi. Gdy ich Wirginja dotknęła, uchyliły się na swych wązkich zawiasach i znaleźli się w niskiej izdebce o sklepionej powale i zakratowanem okienku. Wmurowana w ścianę, widniała duża żelazna obręcz, a do tej był przykuty wychudzony szkielet, wyciągnięty jak długi na kamiennej podłodze, który cienkiemi kościstemi palcami usiłował, rzekłbyś, dostać do staroświeckiego półmiska i dzbanu umieszczonych akurat poza dosiężeniem. W kuble, widać była kiedyś woda bo wewnątrz pozieleniał od pleśni; na półmisie zaś nie było nic krom warstwy kurzu Wirginja uklękła przy kościotrupie i złożywszy drobne rączki, jęła się cicho modlić, gdy reszta towarzystwa przyglądała się z podziwem okrutnej tragedji, której tajemnica została im oto odkryta.

— Ba! wykrzyknął naraz jeden z bliźniaków, który dotąd patrzał przez okno starając się dociec, w jakiej części domu znajduje się izdebka: ,ba, zakwitło suche migdałowe drzewo. W świetle księżyca wyraźnie widzę kwiaty.

— Bóg mu przebaczył — poważnie rzekła Wirginja — wstając z klęczek i cudny blask opromienił jej liczko.

— Jaki anioł z ciebie — zawołał młody Książe, zarzucając jej ramię na szyję i całując w usta.

VII.

W cztery dni po osobliwych tych przejściach około jedenastej w nocy z Canterville'skiego pałacu ruszył karawan. Ośm czarnych rumaków ciągnęło katafalk, z których każdy dźwigał na głowie kitę chybotliwych strusich piór, a ołowianą trumnę krył bogaty purpurowy kir z dzierzganym w złocie herbem Canterville'ów. Przy katafalku i powozach kroczyła służba z płonącemi pochodniami i cała procesja przedziwne miała wrażenie. Głównym żałobnikiem był, Lord Canterville, przybyły na pogrzeb umyśnie z Walji i jadący wraz z Wirginją na czele powozu Po nich następował poseł Amerykański z żoną dalej Waszyngton i trzej młodsi chłopcy, a na końcu pani. Umney. Wszyscy czuli że ponieważ duch ją straszył przez pięćdziesiąt lat z górą, miała prawo widzieć go po raz ostatni. Wykopano głęboki grób w kącie cmentarza, mszę żałobną odprawił w nader wzruszający sposób Wiel. August Dampier Po skończonej uroczystości, pachołkowie zgodnie z obyczajem przestrzeganym w rodzie Canterville'ów, pogasili kagańce, a gdy spuszczano do grobu trumnę Wirginja podeszła i złożyła na niej wielki krzyż uwity z białego i rzeźwego kwiecia migdałowego. Kiedy to czyniła, księżyc wypłynął z za obłoków i zalał cmentarzyk swem cichem srebrem, a z odległych haszczy ozwał się słowik. Przypomniał jej się opis Ogrodu Smierci przez ducha, oczy jej zaszły łzami i nie mogła mówić przez całą powrotną drogę.

Nazajutrz rano, przed odjazdem Lorda Canterville'a do miasta, p. Otis miał z nim rozmowę w sprawie klejnotów ofiarowanych dziewczynie przez ducha. Były prawdziwie wspaniałe — szczególnie jeden rubinowy, naszyjnik w starych weneckich oprawach, będący istnem arcydziełem średniowiecznego rękodzielnictwa. Cenność ich była tak znaczna, że poseł mocno się wahał, czy pozwolić córce przyjąć je.

d. c. n.

cej np. oddano do urn kartek przy głosowaniu niż było głosujących..

Należało więc unieważnić wybory, na mocy bijących w oczy niedokładności. nieformalności i pogwałcenia wprost zasad wyborczych. Nie uczyniono tego jednak. Nikt się bowiem sprawą tą nie interesował należycie.

I oto, w myśl przysłowia: „Mądry polak po szkodzie dziś dopiero większość ubezpieczonych widzi dokładnie błąd, popełniony...

Przytaczamy tu dla ilustracji uchwałę Polsk. Zw. Zaw, powziętą w tym względzie.

Przystępując do pracy w Zarządzie Kasy Chorych przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na względzie mieli jedynie dobro klasy robotniczej — dążenie do ustalenia taniego, szybkiego lecznictwa, zapewnienie zdrowia ostoi państwa — zdrowia robotnika polskiego.

Przedstawiciele Z. Z. P. nie uchylili się, jak to uczyniły związki klasowe, od współpracy ze swymi przeciwnikami ideowymi i politycznymi, komunistami maskującymi swe oblicze przed klasą robotniczą mianem czerwonych Związkowców — nie uchylili się, bowiem dobro klasy robotniczej, rozkwit i rozwój Kasy Chorych stawiali ponad względy partyjne czego nie umieli, czy nie chcieli uczynić Pepesowcy

Ta sama troska jednak, ten sam wzgląd który zmusił nas do wstąpienia do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych, by tam podwajając i potrajając siły nasze, bronić interesów klasy robotniczej ten sam wzgląd zmusza nas dziś do wręcz odmiennego stanowiska.

Ponieważ sześciomiesięczne rządy czerwonych związkowców w Kasie Chorych przekonały nas iż:

1) nie uczynionem zostało nic by podnieść poziom Kasy, udoskonalić pomoc leczniczą, a wręcz przeciwnie wniesiono jeszcze większy chaos w udzielanie pomocy lekarskiej.

2) nie tylko nie przystąpiono do obmyślenia środków wiodących ku zniżeniu obciążających robotnika świadczeń na rzecz kasy, a wręcz przeciwnie próbowano wejść na drogę podniesienia składek.

3) wykazano ze strony większości krańcowe niedołęstwo, przejawiające się i w tem choćby, iż do dnia dzisiejszego uniemożliwiono klasie robotniczej faktyczne przejęcie Kasy i rządów nad Kąsą.

4) nie wystąpiono z żadnym realnym projektem reform w Kasie, z żadnym programem ideowym zmierzającym ku poprawie zdrowotności klasy robotniczej, wręcz przeciwnie postulaty przez Z.Z.P. wysuwane i przez ogół robotniczy zbagatelizowano.

5) że osoby wybrane głosami czerwonych Związkowców na prezesa zarządu i dyrektora Kasy oraz niektórzy członkowie Zarządu z tej grupy zamiast poświęcać swój czas na pracę dla dobra instytucji — zajmują się szpiegowaniem pracowników Kasy pod względem ich zapatrywań politycznych i stosunku do dawnego kierownictwa za pośrednictwem swych konfidentów wybieranych z pośród jednostek o słabym charakterze szerząc przez to demoralizację personelu i dezorganizację w Kasie. Skutkiem tego ogół pracowników, nie będzie pewnym jutra jest zdenerwowany i zniechęcony do pracy, co odbija się fatalnie na całokształcie prac Kasy.

6) Ze taka gospodarka czerwonych Związkowców łącznie z przewlekaniem przejęcia agend i przedłużeniem przez to stanu prowizorycznego, doprowadziło już do chaosu i osłabienia sprawności działania Kasy, czego dowodem zastój w rozwoju organizacji Kasy, nawet w dziedzinie już poprzednio rozpoczętych urządzeń i znaczny deficyt rachunkowy w warunkach najdogodniejszych dla pomyślnego rozwoju finansowego Kasy a w najbliższej przyszłości musi doprowadzić do ruiny i zniszczenia nawet tego co już zostało zbudowane

Wobec tego my przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego utwierdzeni w swych poprzednio już żywionych obawach, że celem wejścia czerwonych Związkowców do Zarządu jest nie praca dla dobra instytucji i klasy pracującej, lecz opanowanie Kasy Chorych dla ciasnych i doktrynerskich celów partyjnych przez stworzenie kosztem grosza publicznego szerokich mas publicznych z instytucji dobra społecznego placówki swej propagandy politycznej i gniazdo agitatorów komunistycznych.

7) Ze grupa Czerwonych Związkowców korzystając z przypadkowej większości w Zarządzie Kasy forsuje bezwzględnie wbrew przepisom ustawy i ze szkodą interesów instytucji robotniczej swoje osobiste i partyjne zamieszanie.

8) Ze grupa Czerwonych Związkowców, nie bacząc na dobro instytucji i szerokich mas ubezpieczonych, które wymaga dalszego rozwoju rozpoczętych prac nad udoskonaleniem organizacji Kasy, dąży do opanowania instytucji przez swoją partyjną klikę i uczynienie z niej ekspozytury partyjnej, dobro partji mającej jedynie na oku.

9 Ze grupa Czerwonych Związkowców, nie licząc się z przepisami ustawy ani z uchwałą Zarządu z dnia 27 stycznia br. oddała faktycznie dyrekturę Kasy sprowadzonemu przez siebie p. Grabowskiemu, wbrew wyraźnym przepisom ustawy, na co zwracaliśmy na posiedzeniu dzisiejszym uwagę, przepisy te pogwałciła i stronniczą uchwałą powierzyła p. Grabowskiemu funkcje dyrektora Kasy nie czekając na zatwierdzenie go przez Ministerstwo.

Nie chcąc ponosić współodpowiedzialności za tę szkodliwą dla interesów mas robotniczych robotę, składamy mandaty swe do Zarządu Kasy Chorych zdejmując z siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój tej najważniejszej placówki klasy robotniczej.

# Kronika.

**— Lekceważenie niedzieli.** Konstytucja polska dobitnie głosi że w Katolickiej Polsce wzbronione są wszelkie zewnętrzne prace w niedzielę i w święta. Z tej zasady wychodząc wszelkie instytucje państwowe, komunalne i społeczne w niedzielę zawieszają swe czynności, co zatem idzie że magazyny państwowej kolei żelaznej nie powinny być czynne w dnie świąt katolickich. Jednakże stacja Będzin towarowy a może i inne łamią istniejący zakaz gdyż w niedzielę żydowskie wozy manifestacyjnie rozwożą towary, sklepy żydowskie przyjmują dostarczane paki — i wzbroniony handel potajemnie — jest wolnym handlem. Horrendum! Dokąd idziesz Polaku — urzędniku? w ignorowaniu sobie świąt i zakazów, obowiązujących cię? Bezwarunkowo należy uchylić lekceważąco dopuszczane anormalności. W Polsce święto powinno być uszanowane jak w Anglji. Policja powinna wzbronić kursowania wozów żydowskich czy nieżydowskich zapakowanych zbożem, mąką, towarami i t. p. Chrześcijański dzień siódmy w Polsce wolny jest od wszelkiej pracy i zarobkowych rozjazdów.

**— Cywilna straż celna.** Ministerstwo skarbu przystąpiło do organizacji cywilnej straży celnej, opartej na dyscyplinie wojskowej. W celu wykształcenia kandydatów do straży celnej założono dwie szkoły, jedną w Wieluniu, a drugą w Dąbrowie k. Łomży. Utworzone są kadry dla 6000, dotąd wyszkolono do 3000 funkcjonarjuszy, którymi obsadzono granicę polsko-niemiecką, części północne i niesporne granice na przestrzeni 1200 kilometrów.

**— Zjazd przedstawicieli oddziałów P.A.K.P.D.** W dniach 4 i 5 marca r.b. odbędzie się zjazd przedstawicieli poszczególnych komitetów państwowych P.A.K.P.D. oraz inspektorów rejonowych, celem omówienia spraw, związanych z dalszym prowadzeniem akcji dokarmiania dzieci. Z uwagi na powyższe delegaci oddziałów i komitetów powiatowych proszeni są o wzięcie udziału w tym zjeździe. O bliższych szczegółach co do porządku dziennego, oraz miejsca gdzie zjazd się będzie odbywał, po ustaleniu tych danych niezwłocznie ogół zawiadomimy.

**— W sprawie wyjazdu robotników do Francji.** Misja francuska do wysyłania robotników do Francji przesyła nam następujący komunikat informacyjny, który podajemy do wiadomości ogółu: „Górników do pracy w kopalniach francuskich przyjmuje wyłącznie w Częstochowie Delegacje Centralnego Komitetu Kopalń francuskich przy Misji francuskiej. Zgłaszać można się we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy. Dla uniknięcia niepotrzebnych podróży górnicy powinni we własnym interesie napisać kartkę do Misji francuskiej w Częstochowie z następującemi danemi: Imię, nazwisko, wiek, adres, ilość lat przepracowanych w kopalni węgla na dole i czy posiada świadectwa kopalniane. Po rozpatrzeniu powyższych danych Misja odpowie każdemu kiedy może się zgłosić w Częstochowie. Na pracę do Francji w rolnictwie zapisuje robotników rolnych Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie ul. Podzamcze Nr, 30."

**— Kolonje urzędnicze.** W sprawie wydzielania działek gruntu dla urządników państwowych pod budowę domów Min. Rolnictwa zawiadomiło okólnikiem instytucje państwowe, że przekazywanie działek gruntów państwowych dla użytku urzędników państwowych może być dokonywana jedynie w formie organizowania kolonji urządniczych. Tworzenie takich kolonji na gruntach skarbowych przewidziane jest w myśl § i ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

**— Z przedstawienia harcerzy.** W ubiegłą niedzielę dnia 26 lutego, odegrał zespół amatorów harcerzy sztukę J. „Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale". Z naszego punktu widzenia, utwór ten w części jednakże, przechodził ponad siły grających. Nie przeczy się, że niektóre z ról jak np. Praksedy, matki, mandatarjusza i aredarza były w pełni opanowane, natomiast rola Prokopa. Maksyma i innych były mało odczute i opanowane. Całość jednakże z wyjątkiem długich przerw, męczących widzów i drobnych usterek w akcji, wyszła dodatnio. Radzilibyśmy kołu amatorów o wybieranie w przyszłości łatwiejszych utworów, a to w myśl zasady: „Nie mierz sił na zamiary, ale zamiary wedle sił".

**— Pod adresem instytucji i związków.** Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie powzięła myśl zorganizowania na prowincji szeregu odczytów, poświęconych sprawom gospodarki krajowej w związku z działalnością i dążeniami tej instytucji Chodzi o propagandę jej zadań, streszczających się: 1) w rozpowszechnieniu wśród szerokich mas zasad oszczędności, 2) w ułatwianiu obrotów pieniężnych, 3) ożywianie rynku kredytowego przez zasilanie go w miarę możności i potrzeby gotówką, 4) popieraniem użytecznych inwestycji tanim kredytem, i 5) dopomaganiu państwu i samorządom w ich potrebach finansowych. Ze względu na palące potrzeby Kraju w tym zakresie oraz małe uświadomienie naszego ogółu, w sprawach współczesnej techniki kiedytowej sądzimy, że inicjatywa Poczt. Kasy Oszcz. jest bardzo na czasie i zasługuje na poparcie. Należałoby odczyty takie zorganizować również i w Zagłębiu a szczególnie w Sosnowcu. Dla pokrycia części kosztów możnaby naznaczyć niewielką opłatę wejściową, zresztą wszelkie wydatki pokryje Dyrekcja PKO. Odczytowi możnaby nadać charakter wieczoru dyskusyjnego na temat np. „Jak osiągnąć dobrobyt", przyczem prelegent udzieliłby słuchaczom stosownych wyjaśnień oraz przyjmował ich wnioski w zakresie spraw w odczycie poruszonych. Osoby czy instytucje które podjęłyby się dostarczenia sali na odczyty i zorganizowania tychże prosimy, z powołaniem się na niniejszą wzmiankę, przesyłać zgłoszenia pod adresem: *Dyrekcja P.K.O. w Warszawie, plac Napoleona 10,* z ewentl. oznaczeniem miejsca, dnia i godziny odczytu w miesiącu bieżącym. Sądzimy, że nasze instytucje zawodowe i kulturalno-oświatowe skwapliwie skorzystają z okazji możności zorganizowania odczytów i corychlej napiszą o tem do Dyrekcji P.K.O.

**— Z Domu Ludowego.** Zarząd D.L. przypomina członkom iż w dniu 5 marca b.r. o godzinie 3-ej popoł. we własnym lokalu przy ul Jasnej 26 odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie Członków D.L. Obowiązkiem Członków jest jaknajliczniej stawić się na to zebranie,

**— Posiedzenie sejmiku.** W dniu 7 marca t.j. we wtorek r.b. o godz. 10 r. w sali Sejmiku w Będzinie odbędzie się XXII e posiedzenie Sejmiku Powiatowego pow. Będzińskiego. Porządek obrad przewiduje: 1) Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia Sejmiku. 2) Sprawozdanie. z działalności Wydziału Powiatowego i Komisji za okres od ostatniego posiedzenia Sejmiku. 3) Wybór 5-u przedstawicieli z ramienia Sejmiku i 5-u zastępców do Komisji Szacunkowej podatku majątkowego. 4) Sprawa powołania Tow. Tramwajowo Elektrycznych w Zagłębiu. 5) Wybór dwu przedstawicieli i dwu zastępców z ramienia Sejmiku do Komisji wymiaru podatku procentowego od zysków.

**— „Szopka warszawska"**, która w Warszawie w podziemiach „Cukierni Ziemiańskiej" cieszyła się niebywałym sukcesem, zjeżdża do Sosnowca na jeden tylko występ, który odbędzie się w sali po b. teatrzyku „Trocadero", obok teatru p. Czarneckiego w niedzielę, o godz. 8 wieczor. Bilety już od piątku nabywać można w księgarni W-nej Regulskiej zaś w niedzielę od rana w „Cukierni Warszawskiej" Program przewiduje najnowszą ciętą satyrę polityczną w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych Warszawy.

**— Pożar.** W środę dnia 1 marca przed godz. 4 po poł. pożar powstał wskutek krótkiego napięcia przewodów, zgorzała cała fabryka T-wa „Miedziankit" w Sosnowcu. Szkoda wynosi przeszło 100 miljonów Mk. Bliższe szczegóły podamy jutro.

**— Sprawa teatru dla Górnego Śląska.** Jak donoszą gazety krakowskie, sprawa teatru dla G. Śląska została pomyślnie rozwiązana. Dyr. teatru sosnowieckiego, p. H. Czarnecki, zawarł z władzami miejskiemi w Katowicach trzyletni kontrakt. Za kilka tygodni zespół sosnowiecki, powiększony i przy zmianie sił, grywać będzie stale w Sosnowcu i Katowicach. Teatr niemiecki funkcjonować będzie w Królewskiej Hucie, skąd dwa razy w tygodniu ma zjeżdżać do Katowic, a zespół dyr. Czarneckiego w tychże dniach do Królewskiej Huty, Dyr. Czarnecki, żdając sobie dobrze sprawę ze znaczenia teatru na Górnym Śląsku, postanowił grywać odpowiednie sztuki, z uwzględnieniem szerokiego repertuaru narodowego.

**— Nie pytał o pozwolenie.** Na szkodę Exnera Herszlika w Sosnowcu ul Pańska Nr. 4 z jego wozu złodziej w osobie Kazimierza Mickiewicza zabrał bez zezwolenia właściciela tegoż rozmaite naczynia emaljowane wart. 11000 mkp. Prawdopodobnie miasto nasze otrzyma nowy sklep z naczyniami emali.

**— Notoryczny włóczęga.** Policja aresztowała Kazimierza Józefa Sośnickiego i Józefa Bielskiego za uporczywe włóczęgostwo i wraz z protokułem odstawiła ich do Starestwa w Będzinie.

**— Kradną, co w ręce wpadnie.** W dniu 24 b.m. nieznany sprawca skradł z podwórza domu przy ul. Teatralnej 3, na szkodę Jeska Herszkowicza dwie beczki od mleka wart. 12000 mk. Dochodzenie w toku.

**— Włamywacze.** Nieznani sprawcy, odsunąwszy żaluzję i wybiwszy szyby w oknie wystawym jubilera Arona Bugańskiego przy ul. Modrzejowskiej Nr. 33, skradli z wystawy: 1 budzik okrągły mosiężny i parę dewizek double wartości 20000 mk. Sledztwo w toku.

Nie wyśledzony dotychczas włamywacz, urwawszy kłódkę na strychu Altera Mordkowicza, w Sosnowcu (ul. Kowalska Nr. 8) zabrał na tegoż szkodę bieliznę wartości 50.000 Mkp.

W nocy z 23 na 24 b. m. nieznani włamywacze, oderwawszy kłódkę przy piwnicy Banku Przemysłowców, ul. Dęblińska skradli mydło toaletowe i artykuły kosmetyczne wartości 300000 Mkp. Sledztwo w toku.

**— Amatorka drobiu.** W dniu 23 b.m. namiętna amatorka drobiu, Agnieszka Pawłowska, splądrowała kurnik pp. Katarzyny Kijek, Józefy Wójcik, Antoniego Będkowskiego, Marji Radomskiej, Marji Czapli, Józefy Boler, Władysławy Skobel zam. w Sosnowcu przy ul. Dębowa Góra — zabrawszy żywego towaru wart. 31.100 mk. Aresztowaną wraz z protokułem skierowano do Sędziego śledczego I-go rewiru.

**— Kradzież bielizny.** Niewiadomy sprawca oporządził dokładnie mieszkanie p. Aleksandra Żukowskiego w Sosnowcu przy ul. Milowickiej № 4 zabrawszy mu garderobę i bieżnę wart. 200.000 mk. Dochodzenie w toku.

**— Kradzież z piwnicy.** W nocy z 23 na 24 b.m. nieznani sprawcy oderwawszy kłódkę przy piwnicy składu aptecznego p. Antoniego Olędzkiego w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej № 4, zabrali rozmaite rzeczy wart. 100.000 mk. Widocznie bandyci założyć zamierzają jakiś lazaret aby po walkach ze stróżami bezpieczeństwa rannionych bandytów tam umieszczać.

## Z teatru X. Czarneckiego.

### (KOMUNIKAT TEATRALNY)

Dziś daną będzie po raz ostatni znakomita sztuka „Pani X" w prawdziwie artystycznem wykonaniu naszego zespołu komedjowego z pp. Chojnacką, Magnuszewskim, Kisielewskim na czele, a którym pozostała obsada dzielnie sekunduje.

W przygotowaniu operetki, w których przyjmie udział znakomity artysta Józef Redo. Występy sympatycznego gościa rozpoczną się prawdopodobnie od nadchodzącego piątku.

Dziś w Będzinie Wieczór kabaretowo-baletowy, a więc: humor, satyra, taniec, śpiew o doborowym programie, oraz „Wesele w Ojcowie" balet pantomina.

Oryginalny ten wieczór budzi ogólne zainteresowanie.

Początek o godz. 8 ej wieczorem.

## Z Czeladzi.

Komunikują nam szczegóły krwawego zajścia dnia 19 lutego go na Kopalnianej Kolonji Piaski koło Czeladzi. Oto w sobotę zgłosił się do zamieszkałej na Piaskach wdowy Haralinki na nocleg, dobry jej znajomy, poszukiwany przez policję Kokot i w rozmowie z nią rozpytywał w którym domu mieszka dyr. kopalni p. Markiewicz. Sąsiadka Harabinki, zobaczywszy jakiego gościa ma u siebie, Harabinka dała znać miejscowej policji i w południe rzeczywiście przybyła policja 2-ch policjantów Michalski i Kowalik z zawieszonymi na ramionach karabinami, weszli do mieszkania Harabinki i ujrzeli leżącego na łóżku mężczyznę od którego zażądali legitymacji osobistej. Leżący podniósł się z łóżka i sięgnął do kieszeni ubrania i zamiast paszportu wyjął rewolwer i dał dwa śmiertelne strzały do Michalskiego, a dwa do Kowalskiego którego ciężko zranił. gdyż kula przeszyła mu żołądek i nerki. — Trzeci policjant stał przed domem jednakże bandyta odstrzeliwając się z drugiego rewolweru, zbiegł — skrył się pomiędzy domami, więc pościg był niemożebnym.

Po pierwiastkowem śledztwie wyjaśniło się, że tym mężczyzną jest bandyta Kokot mieszkaniec Pogoni mający dość znaczną historję swej działalności. On z pomocnikami swymi utrzymywał stałą kwaterę w Pogoni, czynił napady w okolicy i w zeszłym tygodniu dopuścił się czelnej kradzieży w Piaskach u p. Zielińskiego i u innych. Kokot ma wygląd szczupły, niewielkiego wzrostu, lecz śmiały w przedsięwzięciach. Dwuch z jego bandy schwytano w poniedziałek i odstawiono do Sosnowca, policjant J. Kowalski przy operacji dokonanej w Czeladzkim szpitalu zmarł. Pogrzeb ofiar obowiązku służby odbył się w Czeladzi w środę o 15 godzinie przy wielkim współudziale ludności.

B. Michalski i Kowalski obaj Kielczanie. Cześć im za wierną służbę a wieczny pokój i zbawienie ich duszom racz dać Boże Litościwy.

*S. K.*

## Ze swiata.

### Czy wolno wyrzucać natrętnych gości z redakcji?

Sąd we Frankfurcie rozpatrywał oryginalną w swoim rodzaju sprawę, której tło jest następujące:

Pewna nauczycielka z Frankfurtu która żywiła jakieś pretensje do swoich władz przełożonych, zjawiła się w redakcji organu partji do której należała, żądając by sprawę jej podniesiono na łamach pisma. Redaktor uznał sprawę za nazbyt małoważną aby nią zajmować szerokie koła czytelników. Nauczycielka upierała się przy swojem i zrobiła awanturę. Zniecierpliwiony redaktor wziął ją za ramię i wyprowadził z lokalu. Obrażona niewiasta zaskarżyła redaktora twierdząc, że chwycił ją za rękę tak mocno iż potobił jej siniaki. Sędziowie uwolnili redaktora od winy i kary skazując skarżącą na zapłacenie kosztów sądowych.

Trybunał wychodził z założenia że redakterzy przy swojej mozolnej pracy umysłowej muszą mieć spokój i prawo winno ich bronić przed atakami natrętnych gości. To też wyprowadzenie z lokalu osoby nieodpowiednio się zachowującej było zupełnie usprawiedliwione.

### Morderstwo obłąkanego.

W Düsseldorfie pod Wiedniem rozegrał się onegdaj straszny dramat rodzinny. Oto niejaki Pressler baumistrz, w napadzie szału zamordował szablą swoją żonę i dwie córki, a następnie sam się powiesił. Sąsiedzi zaniepokojeni tem że z rodziny Presslerów przez cały dzień nikt się nie pokazywał, wysadzili drzwi mieszkania gdzie znaleźli trzy pomordowane ofiary w kałuży krwi, Presslera zaś wiszącego na haku, wbitym do sufitu na lampę. Wszystkich czworo przewieziono do kostnicy.

Pressler skarżył się nieraz na nerwowy ból głowy, ale nic nie zdradzało żeby choroba była posunięta do tego stopnia.

### Dziecko uduszone w halce.

Przed kilku dniami wydarzył się w Wiedniu grozą wstrząsający wypadek. Mianowicie 21-letnia bona Hermina M., urodziła w nocy z 19-go na 20 go b. m dziecię.

Natychmiast uknuła potworna matka plan zgładzenia niewinnej istotki ze świata. Zamiar swój wykonała w ten sposób że włożyła dziecinę do swej halki, taśmą do wiązania zacisnęła mocno kilkakrotnie szyjkę a nóżki skrępowała mocnym szpagatem. Dokonawszy tego zbrodniczego czynu czekała z zimną krwią, aż dziecina skona co też po kilku chwilach nastąpiło.

Następnie usiłowała nieszczęsna podnieść się z łoża i opuścić dom ze zwłokami swego dziecka, lecz w ostatniej chwili siły ją opuściły i zbrodniarka upadła bez przytomności koło łóżka. Rano znaleziono Herminę M konającą obok swej niewinnej ofiary. Natychmiast odwieziono dzieciobójczynię na klinikę gdzie poczyniwszy zeznania skonała około południa.

### Policja a hypnotyzm.

Po policji angielskiej obecne policyjne władze niemieckie przyjęły hypnotyzm jako środek ułatwiający prowadzenie śledztwa.

Dzięki tej inowacji wykryto świeżo w Berlinie bandytów, którzy dokonali włamania do sklepu jubilerskiego. Pewna znów mieszkanka Lipska dała się zahypnotyzować i w transie opisała wszystkie szczegóły dotyczące poważnej kradzieży na mocy czego aresztowano złodziei.

Hypnotyzm zatym okazuje się w niektórych wypadkach nader skuteczny w wykrywaniu zbrodniarzy, może on prowadzić również do poważnych omyłek; zważywszy władzę jaką posiada hypnotyzer nad osobą poddającą się hypnozie, można wyobrazić sobie jakie nieraz zdumiewające „rewelacje" mogą być udzielane przez medja.

## Odpowiedzi Redakcji.

*Panu St. Z.* Powiada pan, że wyrażenie „ordynuje w chorobach" lub „przyjmuje w chorobach..." Wydaje się panu błędnem. W zupełności zgadzamy się z Panem, że to jest nie po polsku. „Ordynować" znaczy „być ordynatorem" jakiegoś oddziału szpitalnego, a więc mówi się „ordynuje" w oddziale chirurgicznym, wewnętrznym itp. Co do „przyjmowania chorych" otarło się u nas wyrażenie: „przyjmuje z chorobami..."

Co ma znaczyć: przyjmuje chorych z chorobami temi lub onemi) lub jeszcze łepiej, „przyjmuje" chorych na oczy, uszy, choroby wewnętrzne Redakcja natomiast za ogłoszenia prywatne odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Z ruchu wydawniczego.

Swieżo opuścił prasę Nr. 2 za luty miesięcznika polit.-gospodarczego

„DROGI POLSKI"

Na treść numeru składają się: Artykuł 87, „Sprawa mniejszości w Polsce" St. Sasorskiego. „Polityka rosyjska wobec międzynarodowych planów odbudowy."—E. Jawnuta, „Sprawa szotowa w czasie wojny i jej znaczenie dla Polski"—B. Kwiatkowskiego. „Budżety polskie"—F. Rasińskiego. „Eksploatacja koni w czasie okupacji przez Niemców"—B. Domosławskiego „Niszczenie archiwów przez okupantów austrjackich"—J. Serugi. Materjały i dokumenty. Notatki i uwagi.

Pismo podpisuje za redakcję St. Sasorski, za wydawców St. Samsonowicz.

Adres redakcji — Obożna Nr. 7 m. 7. — „ administracji — Wilcza Nr. 30 m. 5 w Warszawie.

Cena numeru mk. 350, kwartalnie mk 1000. Rachunek czekowy w P. K. O. Nr. 3403.

„PRZEGLĄD ZIEMIANSKI"

wydawany pod redakcją Stanisława Jarkowskiego, jako organ Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich i Związku Ziemian w Warszawie już trzeci rok po przeistoczeniu się z miesięcznika „Ziemianin" a następnie z dwutygodnika „Głos Ziemiańskí" na pismo tygodniowe — przynosi w każdym numerze szereg aktualnych artykułów i informacji z życia ziemiańskiego i spraw ziemiańskich.

W wydanych w roku bieżącym 7-miu numerach znajduje się cały szereg artykułów w sprawie reformy agrarnej, spraw podatkowych, życia społecznego i inn.

Aktualne uwagi przynosi dział „na dobie" a liczne informacje podaje dział różnych wiadomości oraz liczne głosy prasy i wiadomości o piśmiennictwie rolniczem. Handel, przemysł i finanse są również bardzo szczegółowo traktowane w „Przeglądzie Ziemiańskim" w specjalnym dziale z zakresem zagadnień rolniczych i ziemiańskich.

Całość treści - czyni z wydawnictwa pismo, które daje żywy obraz życia sfer ziemiańskich ciekawy nie tylko dla tych sfer ale i dla szerszego ogółu społeczeństwa.

— Katowickiego Tygodnika ilustrowanego (Redakcja i administracja znajdują się w Katowicach ul. Pawła -Paulstr. Nr. 7) wyszedł Nr. 2.

Pismo to tak potrzebne na G. Śląsku obfituje w szereg doskonałych zdjęć na czele z fotografją sławnej polskiej skrzypaczki górnośląszacki p. Ireny Dubiskiej popisującej się ostatnio w Berlinie, a udającej się do Francji i Holandji na koncerty. w liczbie zdjęć mamy widoki tatrzańskie, z Pragi czeskiej (do artykułu p. t. „Praga—świętość czeska") dalej zakopiańską grupę teatru góralskiego, zdjęcie domu Rouget de l' Isle'a twórcy „Marsyljanki" w Strassburgu, pomnik Kościuszki w Chicago i. t. p. W dziale literackim zamieszczono oryginalny szkic obyczajowy St. Brantowskiego p. t. „Pan Damazy u Ministra".

Stosunkowo mniej jest materjału z życia Śląska, bo zaledwie zdjęcie fotograficzne „Kąta trzech cesarzy pod Mysłowicami", 2 ilustracje z Brzegu (Średni Śląsk), podobizna przywódcy młodzieży katowickiej p. P. Fojkisa i 2 zdjęcia z teatru Śląskiego do art. „Teatr Polski na G. Śląsku".

Układ numeru i dobór artykułów szwankują, mało w piśmie materjału aktualnego dotyczącego ziemi Śląskiej. W redagowaniu znać pośpiech, Sądzić jednak należy że dalsze numery będą ciekawsze. W Sosnowcu kolportaż tygodnika objęła księgarnia kolejowa „Ruch" (na dworcu) Cena egzemplarza dość wysoka— 80 mkp.

## Kącik humorystyczny.

### Wypróbowany środek.

— O Boże Boże, jakże ja wyrugują z serca tę nieszczęsną miłość?

— Ożeń się z twoją ukochaną.

* * *

Matka smaży pączki, a mały synek: Mamo a czemu do mnie nic nie mówisz?

Matka: Nie mam czasu, a zresztą cóż mam do ciebie mówić?

— Ano, mogłabyś mnie zapytać; Jasiu czy nie chciałbyś pączka?

* * *

Pewien poeta uczył się grać na arfie, a sąsiad chcąc mu dokuczyć, rzecze raz: Pan grasz jak Dawid, tylko nie tak dobrze.

— A pan gadasz, jak Salomon, tylko nie tak mądrze — była odpowiedź poety.

## Rozkład jazdy pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W.

### PRZYCHODZĄ do SOSNOWCA:

| №№ | Godz. | |
|---|---|---|
| 121 | 1.10 w n. | z Lublina przez Dęblin-Strzemieszyce. |
| 1115 | 4.55 r. | z Granicy via Strzemiesz. |
| 145 | 5.20 | z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr 13 do Krakowa). |
| 291 | 7.35 r. | z Katowic |
| 133 | 8.20 | z Częstochowy (uczniowski) |
| 115 | 10.25 | z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 15 do Krakowa). |
| 1119 | 10.45 | z Granicy via Strzemieszyce. |
| 293 | 12.04 w poł. | z Katowic |
| 135 | 1.25 pp. | z Częstochowy |
| 1123 | 2.40 | z Granicy via Strzemieszyce R. |
| 143 | 3.00 | z Zawiercia |
| 913 | 3.30 | Warszawa Wsch. via Dęblin— Strzemieszyce. |
| 117 | 6.00 | wiecz. z Warszawy |
| 295 | 6.58 | z Katowic |
| 111 | 7.40 | z Ząbkowic z przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 11 do Krakowa. |
| 137 | 8.50 | z Częstochowy |
| 1127 | 9.25 | z Granicy via Strzemieszyce |
| 211 | 9.45 | ze Zdolbunowa via Dęblin Strzemieszyce. |
| 1131 | 11.25 | z Granicy via Strzemieszyce |
| 139 | 11.50 | w nocy z Częstochowy |
| 297 | 11,59 | z Katowic |

UWAGA. 1) Na razie nie kursują №№ 101 z Warszawy (pośp.) 7.05 rano i 201 z Warszawy (pośp.) 10.05 wiecz.

Wszystkie pociągi, idące z Granicy do Sosnowca, via Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami Kraków-Warszawa.

### ODCHODZĄ z SOSNOWCA:

| №№ | Godz. | |
|---|---|---|
| 298 | 12,30 | w nocy do Katowic |
| 1112 | 1.00 | do Granicy via Strzemiesz. |
| 116 | 2.15 | do Warszawy (z przesiad. w Ząbk. na krak Nr. 16 do Warszawy). |
| 122 | 3.10 r. | do Lublina via Strzemieszyce-Dęblin. |
| 132 | 5,35 | rano do Częstochowy |
| 1116 | 6.00 | do Granicy via Strzemiesz. |
| 1120 | 7 45 | do Granicy via Strzemiesz |
| 292 | 8.30 r. | do Katowic |
| 212 | 8.55 | do Zdołbunowa via Strzemieszyce—Dęblin. |
| 118 | 9.15 | do Warszawy |
| 142 | 9.40 | do Zawiercie |
| 112 | 12.20 w poł | do Ząbkowic (z przesiadką na krak. Nr. 13 do Warszawy). |
| 914 | 1.45 | do Warszawy - Wschodniej via Strzemieszyce—Dęblin |
| 294 | 2.00 pp. | do Katowic |
| 134 | 2.30 | do Częstochowy |
| 136 | 5,05 | do Częstochowy |
| 1124 | 5.30 | do Granicy via Strzemiesz. |
| 1128 | 7.42 w. | do Granicy via Strzemiesz. |
| 144 | 8.05 | do Ząbkowic (z przesiad. w Ząbk. na krak. Nr. 14 do Warszawy) |
| 296 | 8.40 wiecz. | do Katowic |
| 138 | 10.40 wiecz. | do Częstochowy |

UWAGA. 2) Na razie nie kursują №№ 102 do Warszawy (pośp.) 12.20 w nocy, i 202/2 do Warszawy (pośp.) 8.10 rano.

Wszystkie pociągi, idące do Granicy, przez Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami osobowemi Warszawa Kraków.



Dnia 25 i 27 II będąc w Magistracie w sprawie paszportowej w uniesieniu obraziłem panie urzędniczki i to co powiedziałem odwołuje.

2439 A. de Lorme.



Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zag." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.